Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 233 (4909) WILNO, Czwartek 24 sierpnia 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Zagrali „w piać karalej“

O pakcie niemiecko - sowieckim rozmawiałem z pewnym dowcipnym poleszukiem. Co to za pakt — powiada — zagrali „ wpiać karalej“ i nic więcej.

Zagrali w piać karalej. To wymaga wyjaśnienia. Poleszuk odmalo..uje rodzajowy obrazek. Zadymiony pokój prawosławnej plebanii, uwaga graczy się wyczerpała. Świta, konie zaprzężone czekają przed gankiem. Po preferansie już odchodnym jeszcze parę pociągnięć bardziej hazardowych: poker, chemin de fer, czy też „oczko“.

Ktoś woła. Cztery asy! — Pięciu królów! („piać karalej“) odpowiada partner i zagarnia pieniądze. Goście się rozjechali. Na piątym czy szóstym kilometrze jeden z mniej fortunnych graczy uderza się w wytrzeźwiałą już głowę. Piać karalej! Piać karalej? Przecież talia ma tylko czterech królów. Zawracaj — woła do furmana i pędzi odbierać pieniądze. Czy się uda?

Zapytajmy misję wojskową państw zachodnio - europejskich bawiącą w Moskwie w chwili przyjazdu tam Ribbentropa czy jej się uda uniknąć śmieszności.

No bo przecież w całej rozciągłości zwyciężyła teza polska. W Polsce nikt nie wierzył, nikt się nie liczył z zaangażowaniem się Rosji w wojnę europejską ani po tej, ani po tamtej stronie, nikt nie obiecywał sobie nic po zbrojnej pomocy ZSRR. Polskę natomiast wciąż nakłaniano, aby o pomoc zabiegała. Prędzej niż ktokolwiek się spodziewał widzimy czy warto było zabiegać.

Pakt niemiecko - sowiecki dla Anglii i Francji z pewnością jest i niespodzianką i zawodem, dla Polski ani jednym, ani drugim.

Poprostu jest to, jak wiele innych ...ów, papierek bez realnego znaczenia, poza znaczeniem propagandowym, znaczeniem nowego środka dla zamydlenia oczu. A nuż uda się w ten sposób odebrać nieco ducha walki Anglii i Francji, a nuż uwierzą w ten nowy atut Niemiec — bezpieczeńwo Rzeszy ze strony ZSRR. Bezpieczeństwo? Ale czy kiedykolwiek poza propagandą komunistyczną ZSRR zagrażał Niemcom? Stanowczo nie! Bezpieczeństwo z tej strony, to żaedn atut, żaden sukces, żaden nowy argument. „Piać karalej“ i nic więcej.

Jeżeli Francja i Anglia zorientują się, co do tego odrazu, a nie dopiero gdzieś „na piątym kilometrze“ gra „w piać karalej“ dla Niemców (a to nas w tej chwili głównie obchodzi) będzie miała tylko skutki ujemne.

Wczoraj przewidywaliśmy już rozluźnienie stosunków niemiecko - japońskich które staje się faktem.

Nie ulega wątpliwości, że równocześnie całkowitą nieufność wobec Niemiec muszą poczuć nacjonaliści ukraińscy planujący powstanie Niepodległej Ukrainy kosztem Rosji i Polski. Wreszcie co na to powiedzą szczerzy ideolodzy i wyznawcy rasizmu i narodowego socajlizmu. Podstawowy dogmat wiary — mit świętej wojny przeciwko komunizmowi i międzynarodówce został obalony, ośmieszony, zdeptany. Ribbentrop trefi się w Moskwie.

Wcozraj Cat napisał, że w komunizm u nas wierzyły tylko żydowskie pensjonarki. Czyżby dotychczasowy obóz nazistowski i antykominternowski miał się składać też tylko z pensjonarek?

Podstawy „ideowe“ tego obozu otrzymały przedwczoraj od Ribbentropa ogłuszający cios w głowę. Trzebaby chyba samemu być komunistą i uważać wszelką ideologię za nadbudówkę nad światopoglądem materialistycznym, aby nieprzypisywać temu faktowi wielkiego znaczenia dla ruchu hitlerowskiego, oczywiście znaczenia wybitnie ujemnego **P. Lemiesz**

Anglia ostrzega Hitlera osobiście przed próbą agresji przeciw Polsce

LONDYN (Pat). Foreign Office oficjalnie stwierdziło, że ambasador brytyjski w Berlinie SIR NEVILLE HENDERSON OTRZYMAŁ POLECENIE UDANIA SIĘ NATYCHMIAST DO BERCHTESGADEN CELEM UZYSKANIA AUDIENCJI U KANCLERZA HITLERA.

Po wczorajszym posiedzeniu gabinetu, wysłane zostało Hendersenowi polecenie, aby TREŚĆ KOMUNIKATU OGŁOSZONEGO O POSIEDZENIU GABINETU PODAŁ OSOBIŚCIE DO WIADOMOŚCI KANCLERZA HITLERA. ŻADNEGO INNEGO PISMA PREMIER CHAMBERLAIN DO HITLERA NIE PRZEKAZAŁ.

Jak wyjaśniono w sposób miarodajny cel podania komunikatu rządu brytyjskiego osobiście do wiadomości Hitlera, jest ten, aby go OSTRZEC PRZED KONSEKWENCJAMI EWENTUALNEJ AGRESJI PRZECIWKO POLSCE I ABY NIE POZOSTAWIĆ ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI CO DO STANOWISKA W. BRYTANII W TYM WYPADKU.

Foreign Office oficjalnie oznajmiło, że RZĄDY FRANCUSKI I POLSKI ZOSTAŁY O KROKU BRYTYJSKIM POINFORMOWANE.

WIEDEŃ (Pat). O godzinie 12 ambasador Henderson przybył do Salsburga i niezwłocznie pojechał do Obelsalzburgu.

Odpowiedź Hitlera

Rzesza nie zrezygnuje z „życiowo ważnych interesów“

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: Kanclerz Hitler, stosując się do życzenia rządu brytyjskiego przyjął dziś w swej wilii Berghof pod Berchtesgaden ambasadora brytyjskiego sir N. Hendersona. Ambasador wręczył kanclerzowi list premiera brytyjskiego, który zredagowany był w takim samym duchu, jak wczorajsza angielska deklaracja na temat posiedzenia gabinetu. KANCLERZ NIE POZOSTAWIŁ AMBASADOROWI BRYTYJSKIEMU ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI, ŻE ZOBOWIĄZANIA UDZIELONE PRZEZ RZĄD BRYTYJSKI NIE MOGĄ SPOWODOWAC RZESZY DO REZYGNACJI Z WYSTĘPOWANIA W SPRAWIE SWOICH NARODDOWYCH ŻYCIOWO WAŻNYCH INTERESÓW.

Francja powołała nowych 700.000 rezerwistów

PARYŻ (Pat). Ogłoszono następujący komunikat oficjalny: ze względu na sytuację europejską, rząd postanowił rozszerzyć dotychczas wydane zarządzenia wojskowe, powołując pod broń dodatkowy kontyngent rezerwistów.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w ostatnich godzinach powołano pod broń we Francji około 700 tysięcy rezerwistów.

PARYŻ (Pat). Od godziny 9 wieczorem wszystkie radiostacje paryskie w swoich dziennikach prasowych zapowiadają, że w ciągu nocy rozklejone zostaną na gmachach publicznych Paryża afisze, powołujące pod broń pewne roczniki rezerwistów. Rozklejenie tych afiszów zostało zdecydowane ze względów technicznych, jako bardziej sprawny sposób powołania niż wezwania indywidualne.

Apel o pokój króla Belgów

BRUKSELA (Pat). Przed obiadem wydanym na cześć ministrów spraw zagranicznych grupy państw Oslo król Leopold odczytał deklarację, zawierającą apel na rzecz pokoju.

W deklaracji tej król oświadczył w zakończeniu:

W imieniu króla Danii, prezydenta Republiki Finlandii, Wielkiej Księżny Luksemburgu, Króla Norwegii, Króla Holandii, Króla Szwecji i w imieniu własnym działając w porozumieniu z naszymi rządami wyrażamy nadzieję, że inni szefowie państw przyłączą swój głos do naszego w tej trosce o pokój i bezpieczeństwo swych narodów.

Król Leopold zakończył swą deklarację wyrażeniem nadziei, że katastrofa grożąca ludzkości może być uniknione.

Narady na Zamku

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności Pana Marszałka **Śmigłego Rydza** pana prezesa rady ministrów generała **Sławoja - Składkowskiego** i p. wicepremiera inż. Eugeniusza **Kwiatkowskiego**, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął o godzinie 17 w obecności Pana Marszałka Edwarda **Śmigłego Rydza** p. prezesa rady ministrów gen. **Sławoja Składkowskiego** i pana ministra spraw zagranicznych Józefa **Becka**, którzy zreferowali stan spraw bieżących.

Posiedzenie gabinetu

WARSZAWA, (Pat). Dnia 23 bm. o g. 22 odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie gabinetu.

Bombowce niemieckie nad Boguminem

Polski samolot myśliwski zmusił nieproszonego goscia do oowrotu

BOGUMIN (Pat). O godz. 13 od strony Niemiec nadleciał niemiecki samolot bombowy 3-motorowy, który szybował nad Boguminem miastem i Boguminem Nowym.

Zaalarmowano władze wojskowe i niebawem nadleciał polski samolot myśliwski, który zmusił niemieckiego bombowca do cofnięcia się z nad terytorium Polski.

Podobne naruszenie granicy przez bombowce niemieckie, miało miejsce przedwczoraj w godzinach przedwieczornych.

Powrót króla Jerzego

LONDYN, (Pat). Król Jerzy VI, który wraz z rodziną spędzał miesiące letnie na zamku w Balmoral, dziś przed południem powrócił do Londynu.

Powrót prezydenta Francji

PARYŻ (Pat). Prezydent Lebrun powrócił z wywczasów do Paryża o godz. 16.55.

Nagły powrót Roosevelta

NOWY JORK (Pat). Prezydent Roosevelt przerwał swą podróż wypoczynkową i przyśpieszył swój powrót do Waszyngtonu. Prezydent oczekiwany jest w Białym Domu dziś po południu.

Dziś min. Halifax wygłosi mowę

LONDYN (Pat). Minister spraw zagranicznych lord Halifax wygłosi dziś o godz. 20.30 dziesięciominutowe przemówienie przed mikrofonem radiofonii brytyjskiej w ramach „National Program“. Szereg radiostacyj europejskich i amerykańskich transmitować bedzie to przemówienie.

Profanacja zwłok polskiego żołnierza

Zamordowanego nafaszerowano obcymi szczątkami zwłok i śmieciem

TORUŃ, (Pat). Zwłoki ś. p. Michała Rożanowskiego, żołnierza zastrzelonego przez celników gdańskich, przed wydaniem ich władzom polskim zostały w najohydniejszy sposób zniekształcone.

Komisja polska która dokonała oględzin zwłok stwierdziła w swym protokule niesłychaną profanację. Profanację tę stwierdziła także sekcja przeprowadzona przez lekarza przy sądzie grodzkim w Tczewie, która wykazała, że zwłoki były na terenie Wolnego Miasta sekcjonowane, przy czym stwierdziła przy zwłokach brak 5, 6, 7 i 8 żebra po stronie lewej oraz ... .

Poza tym sekcja ta stwierdziła w jamie brzusznej tych zwłok chaotycznie ułożone narządy ciał obcych, a mianowicie: macica zmieniona nowotworowo, druga macica z przydawkami i pochwa, płuco gruźliczo zmienione, łożysko, mostek dziecięcy, odłamki czerepu kostnego dziecięcego, kregosłup zmieniony chorobowo, nerki pochodzące od różnych osobników w ilości czterech, dwa języki wraz z przełykiem i tchwicą, część śledziony, wątroba bardzo liczną ilość tkanki mózgowej, szereg najrozmaitszych strzępów różnych tkanek, kawałki słomy i drzewa, kłos żyta, trociny oraz 6 kartek z różnymi napisami.

Masowe aresztowania Polaków w Gdańsku

GDAŃSK, (Pat). Gdańska policja polityczna zaaresztowała w ciągu ostatnich 24 godzin szereg kolejarzy polskich, nie podając dotychczas powodów aresztowania. Poza tym policja gdańska dokonała licznych aresztowań wśród Polonii gdańskiej. Aresztowania te posiadają charakter masowy.

Nowe bezprawie policji gdańskiej

Rewolwer legitymacją uprawniającą do dokonywania rewizyj w pociągach

GDAŃSK, (Pat). W godzinach rannych gdańska policja graniczna po raz pierwszy na dworcach kolejowych w Sopotach i Olowie dokonała rewizyj paszportowych oraz rewizyj zawartości teczek, walizek itp. wśród podróżnych.

Dokonywano tego na terenach kolejowych, gdzie uprawnienie policyjne posida jedynie policja kolejowa.

W jednym wypadku na zapytanie przez urzędującego na stacji w Oliwie urzędnika kolejowego jakim prawem policja graniczna przeprowadza na terenie obiektów kolejowych rewizję, jeden z policjantów granicznych wskazał na rewolwer i oświadczył, że to mu daje prawo

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Ożywiony dzień w MSZ

W min. Spr. Zagr. panował wczoraj dość duży ruch. Min. Beck konferował kolejno z ambas. W. Brytanii Kennardem, później z ambas. Francji Noelem, zaś podsekretarz stanu Szembek z posłem szwedzkim Lagerbergiem.

Wys. Kom. Burckhard znowu wybrał się do Berchtesgaden

Z Gdańska donoszą, że zamknięto tam regularną komunikację autobusową między Gdańskiem i Sopotami. W poniedziałek urządzono częściową rekwizycję samochodów ciężarowych i osobowych. W różnych punktach miasta utworzono parki samochodowe.

Wys. Komisarz Ligi Nar. prof. Burckhardt wybrał się wczoraj znowu samolotem na wycieczkę do Berchtesgaden.

Inż. Mieczysław Golcz niedawno skazany przez sąd gdański na 14 mies. więzienia za przewiezienie przez granicę gdańską rewolweru, na który zresztą miał pozwolenie władz polskich, na skutek interwencji komisarza generaln. Rzplitej został wczoraj zwolniony z węzienia po odsiedzeniu 1 miesiąca kary.

Charakterystyczne komunikaty w radio londyńskim

W kołach politycznych zwracają uwagę na charakterystyczne momenty komunikatów radiostacji londyńskiej na temat sowiecko-niemieckich rokowań. W jednym z komunikatów podkreślono twierdzenie, że Rosja sow. o ile zdecyduje się na zawarcie paktu przystąpi tymsamym do antykominternu. Inny komunikat radiowy mówi o tym, że Warszawa najmniej przyjęła się wiadomościami o pakcie, bo zawsze liczyła tylko na siebie w pierwszej linii, przestrzegała zawsze przed zbytnim liczeniem się z Sowietami jako z siłą realną. Jednocześnie w kołach politycznych zwracają uwagę, że wszystkie audycje radiostacyj sowieckich nie zmieniły wcale tonu w stosunku do Niemiec.

Zarówno przedwczoraj jak i wczoraj radiostacje sowieckie mówią o faszystowskich Niemczech, o torturach Gestapo, o niemieckich okupantach na Słowaczyźnie, o faszystowskim militaryźmie niemieckim i o zbrodniach popełnionych przez 3 Rzeszę.

Z mieszk. adw. Korfantego zginęły dokumenty

Z Katowic donoszą, że śledztwo z powodu włamania do mieszkania adw. Zbigniewa Korfantego w czasie pogrzebu ś. p. Wojciecha Korfantego stwierdziło, że nieznani sprawcy zabrali kilka dokumentów dotyczących procesów cywilnych zmarłego. Jednocześnie stwierdzono, że już na kilka dni przed tym również nieznani sprawcy włamali się do biurka dyrektora administracji „Polonii" Olszewskiego, przewrócili znalezione tam akty, ale nic nie zabrali.

Swiat w napręženiu

Najszersze pełnomocnictwa dla rządu w Anglii

LONDYN, (Pat). Agencja Havasa dowiaduje się, że projekt ustawy, udzielającej wyjątkowych pełnomocnictw rządowi w sprawie obrony narodowej, który zostanie w czwartek przedłożony parlamentowi, będzie bardzo prosty.

Przedmiotem ustawy będzie udzielenie rządowi najszerszych pełnomocnictw do podejmowania kroków niezbędnych dla obrony państwa. Projekt nie porusza żadnych spraw konkretnych.

Jest rzeczą prawdopodobną, że pierwszym krokiem który podejmie rząd na podstawie tej ustawy, będzie rejestracja całej ludności cywilnej.

Ponowna deklaracja Australii

CANBERRA, (Pat). Premier Australii Menzies oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy po zakończeniu posiedzenia rządu, że Australia bez najmniejszego wahania wyraża gotowość stanąć obok W. Brytanii w razie, jeśli tego zajdzie potrzeba.

Nadzwyczajna sesja izb amerykańskich?

NOWY JORK, (Pat). Jak donosi prasa, liczna grupa senatorów zamierza zwrócić się do prezydenta Roosevelta, aby ze względu na międzynarodową sytuację polityczną zwołał obie izby kongresu na sesję nadzwyczajną.

W związku z tym w kołach, zbliżonych do Białego Domu, oświadcza się, że prezydent po ewentualnym zebraniu kongresu nie poweźmie żadnej inicjatywy przd uchwaleniem przez senat rewizji ustawy o nutralności.

Pogotowie wojenne w Gibraltarze

GIBRALTAR, (Pat). Od wczoraj stan pogotowia wojennego w Gibraltarze jest zupełnie widoczny. W garnizonie brytyjskim panuje ożywienie. Wszelkie przepustki i urlopy w oddziałach wojskowych zostały zniesione. Stanowiska ciężkiej artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej na skalnych szczytach w pobliżu twierdzy zostały obsadzone. Oddziały na granicy hiszpańskiej wzmocniono. Wejście do portu od strony północnej zostało zamknięte Komisja obrony Gibraltaru odbyła narady. Oczekiwane jest przybycie nowych okrętów wojennych.

Zawieszenie urlopów wojskowych w Belgii

BRUKSELA, (Pat). Z dniem dzisiejszym zawieszono — z wyjątkiem wypadków nagłych — udzielanie urlopów w wojsku. Urlopowni oficerowie i żołnierze nie zostali jednak z urlopów odwołani.

W Holandii wstrzymano komunikację lotniczą wskutek powołania pilotów do wojska

HAGA, (Pat). W związku z sytuacją międzynarodową premier holenderski de Geer przerwał urlop i powrócił do Hagi. Były premier Colijn, który wybierał się w podróż dookoła świata, odłożył swój wyjazd. Władze wojskowe odwołały wszystkie urlopy w związku z tym holenderska linia lotnicza „KLM" pozbawlona została pilotów i zmuszona do wstrzymania ruchu lotniczego na liniach wewnętrz kraju.

„Jutro, za tydzień lub za miesiąc"

LONDYN, (Pat). W przemówieniu, nadanym przez radio na Stany Zjednoczone, szef liberalnej izby lordów, wice hrabia Samuel oświadczył, że „naród brytyjski jest spokojny i zdecydowany i gotów jest stawić czoło kataklizmowi, który może wybuchnąć jutro, w przyszłym tygodniu lub w przyszłym miesiącu".

Sztandary stanów A. P. wręczono Panu Prezydentowi

WARSZAWA, (Pat). O godz. 11 na Zamku Królewskim odbyła się uroczystość wręczenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu przez ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Brexel Biddle sztandarów poszczególnych stanów, terytoriów i posiadłości Stanów Zjednoczonych A. P. w liczbie 23 ofiarowanych przez gubernatorów wymienionych terytoriów z okazji 20-lecia odzyskania niepodległości Polski.

Akcja zebrania powyższych sztandarów została przeprowadzona z inicjatywy klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Ameryce.

Przed godziną 11 na sali zamku Królewskiego odbyło się wprowadzenie sztandarów przez podoficerów, kompanii zamkowej, którzy ustawili się szeregiem wzdłuż sali. Na uroczystość przybyli w imieniu pana prezesa ministrów: pan minister opieki społecznej Marian Kościałkowski, ambasaodr Stanów Zjednoczonych A. P. drevel Biddle z członkami, konsul generalny amerykański John K. Davis i in.

Po godzinie 11 wszedł na salę Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed pocztami sztandarowymi po czym Biddle wygłosił przemówienie, mówiąc m. in.

„Chociaż nie jest możliwym w chwili obecnej wręczenie flag wszystkich stanów, należących do unii Stanów Zjednoczonych ze względów czysto technicznych wiadomo mi, że gubernatorzy Stanów, które nie są tu taj dzisiaj reprezentowane wyrazili zamiar skompletowania tej kolekcji w najbliższej przyszłości, dodatkowe sztandary będą mogły być włączone do zbioru, jak tylko przybędą do Warszawy.

Jestem dumny iż mogę wziąć udział w tej pomyślnej i radosnej uroczystości. Sztandary te zarówno jak i sztandary, które zostaną nadesłane później, są symbolem wysokiego szacunku, jaki wszyscy Amerykanie odczuwają w stosunku do Polskiej Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego".

W odpowiedzi wygłosił przemówienie Pan Prezydent Rzeczypospolitej w którym powiedział m. in.:

„Przede wszystkim pragnę prosić Pana Panie ambasadorze ażeby Pan zechciał przekazać wyrazy najszczerszej wdzięczności mojej i wszystkich moich współobywateli panom gubernarnatorom stanów, terytoriów i posiadłości Stanów Zjednoczonych Ameryki, a z nimi całemu narodowi amerykańskiemu za dowód przyjaźni i życzliwości dla Rzeczypospolitej, złożony w postaci sztandarów, które oto z rąk Pana odbieram oraz pism i pozdrowień, które przy tej okazji do mnie wystosowali, a których treść wysoko sobie oceniłem.

Inicjatywa klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Ameryce wydaje mi się szczególnie pełną głębokiej treści, gdy wspomnę wielkie tradycje wspólnych bohaterów obu naszych krajów, którzy pod amerykańskimi sztandarami po wielokroć ginęli w obronie dóbr, które narody nasze zawsze ponad życie sobie ceniły — to jest wolności i honoru".

Misje angielska i francuska pozostają w Moskwie

PARYŻ (Pat). Dziennik „Intransigeant" donosi, że misje wojskowe Francji i W. Brytanii pozostają w Moskwie.

Nowi „przyjaciele"

Ribbentrop u Mołotowa

MOSKWA (Pat). Ribbentrop wylądował na lotnisku centralnym w Moskwie o godz. 13 czasu moskiewskiego.

MOSKWA (Pat). Konferencja min. Ribbentropa z premierem Mołotowym trwała przeszło trzy godziny.

Ambasador Schunburg wydał na cześć Ribbentropa obiad, w którym wzięli udział członkowie ambasady, dziennikarze niemieccy oraz członkowie delegacji niemieckiej na wystawę rolniczą w Moskwie. Z postronnych w obiedzie wziął udział ambasador Włoch Rosso. Rzecz charakterystyczna, że z ambasady japońskiej nikt nie został zaproszony.

Konferencja „grupy Oslo"

BRUKSELA (Pat). Po zakończeniu obrad przedstawicieli 7 państw „grupy Oslo" wydany komunikat, w którym potwierdzona została **zdecydowana wola wszystkich 7 państw zachowania neutralności i obrony swej niezależności**. Dyskusja jaka toczyła się w czasie obrad potwierdziła chęć podtrzymania ścisłych kontaktów między sobą dla ochrony swych wspólnych interesów.

Aresztowanie młodych Polek w Niemczech

BERLIN, (Pat). Donoszą z Bremy, że 19 bm. tajna policja państwowa aresztowała obywatelki polskie, a mianowicie 18-letnią i 20-letnią Woźniakówny oraz 18-letnią Ordonównę, córki emigrantów polskich. Jedyne wykroczenie aresztowanych polegało na tym, że wzięły one udział w letnim obozie wypoczynkowym, zorganizowanym w Zakopanem przez światowy związek Polaków za granicą dla polskiej młodzieży z za granicy.

Zagrali w triumfalny róg

Każą poddanym się cieszyć i oszczędzają im prawdy

BERLIN, (Pat). Obok wiadomości na temat paktu Berlin — Moskwa utrzymywanych nadal w sensacyjnej formie, prasa zamieszcza w dalszym ciągu na pierwszych stronach informacje, mające dowodzić okrutnego rzekomo losu Niemców w Polsce.

Artykuły wstępne i komentarze do paktu Berlin — Moskwa nie wnoszą już żadnych nowych momentów. Wszystkie dzienniki trzymają się ściśle wydanych zgóry dyrektyw. Podkreśla się więc „tradycyjną przyjaźń" obu państw, kontynuowanie polityki bismarkowskiej, gospodarcze uzupełnianie się, brak kwestii spornych wyrażający się przez fakt, że oba państwa jak podkreśla się w Berlinie, nie mają wspólnych granic narodowościowych. Pakt przedstawiony jest jako „historyczne dzieło kanclerza", „epokowe wyadrzenie", „zwrot w historji" itd.

Żaden z dzienników nie opublikował wyników angielskiej rady gabinetowej Opinia niemiecka dowiedziała się jedynie, że trwała ona trzy i pół godziny i że został zwołany parlament. Fakt podkreślenia przez rząd angielski całkowitej i pełnej aktualności układu brytyjsko—polskiego i stan pogotowia angielskich sił zbrojnych został przed czytelnikiem niemieckim przemilczany.

Z óż of arę na FON

Heimwehra zarekwirowała szkoły polskie w Gdańsku

GDAŃSK, (Pat). Szkoła Polskiej Macierzy Szkolnej w miejscowości Piekło na terenie Wolnego Miasta oraz szkoła senacka z polskim językiem wykładowym w Orunii pod Gdanskiem zostały zarekwirowane przez gdańską heimwehrę. W gmachu szkłoy w Piekle zostawiono dla użytku szkoły oraz zamieszkałych tam polskich inspektorów celnych tylko trzy pokoje na pierwszym piętrze.

Telewizja Philipsa na DWR 1939

Jedną z największych atrakcyj DWR 1939 jest niewątpliwie telewizyjne urządzenie Philipsa nadawczo - odbiorcze, sprowadzone specjalnie z zagranicy, aby dać szerokim rzeszom publiczności, znających telewizję tylko ze słyszenia, możność zapoznania się z rzeczywistym stanem rzeczy w dziedzinie nadawania i odbioru obrazów na odległość.

Zakłady Philipsa już od wielu lat pracują nad zagadnieniem telewizji i poszczycić się mogą wieloma donosłym wynalazkami w tej dziedzinie. Wobec tego, że publiczność nie może przyjść do laboratorium, w którym odbywają się doświadczenia przeto uważalibyśmy za słuszne, aby laboratorium przyszło do publiczności i zapoznało zwiedzających wystawę z rzeczywistymi możliwościami telewizji.

Telewizyjne urządzenia Philipsa zawiera studio, aparaturę do zdjęć wizyjnych, aparaturę do nadawania obrazów i dźwięków oraz aparaty odbiorcze do oglądania obrazów i projekcji. Na specjalną uwagę zasługuje ta okoliczność że można aparaturę łatwo przystosować do obrazu na 567 linii.

Pokazy telewizyjne Philipsa niewątpliwie zainteresują szerokie rzesze publiczności. Każdy może się naocznie przekonać, że telewizja już istnieje i że można nadawać i odbierać na odległość. Niestety istnieje cały szereg trudności, które stoją na przeszkodzie do szerokiego rozpowszechnienia telewizji. Na usunięcie tych trudności trzeba czekać minimum 6 lat, a i wtedy jeszcze aparaty telewizyjne będą zbyt kosztowne dla przeciętnego obywatela.

Samobójstwo? prezydenta Boliwii

LAPAZ, (Pat). Prezydent Busch zmarł. Szef armii gen. Quintanilla stanął na czele rządu. Minister propagandy Flores oświadczył prasie, że prezydent popełnił samobójstwo.

Gustainis dyrektorem Elty

KOWNO, (Pat). Były redaktor naczelny „Lietuvos Aidas" Valentinas Gustainis mianowany został dyrektorem litewskiej agencji telegraficznej „Elta".

Tępić pijaństwo szoferów

Wczorajsza prasa doniosła o wypadku samochodowym, jaki wydarzył się pp Radcy Rozwadowskiemu i red. J. Święcickiemu z rodziną na drodze między Hołowiczami i Mikulcami na brzegu jez Miastra. Wbrew temu co pisały inne pisma red. Święcicki z rodziną wyszedł z wypadku bez szwanku. Został poszkodowany tylko p. radca Rozwadowski, który dotkliwie poranił sobie głowę i potłukł rękę, w czasie gwałtownego zahamowania samochodu, którym kierował i który zderzył się z autobusem linii Miadzioł — Wilno.

Wypadek miał miejsce wskutek tego, że kierowca autobusu mocno podchmielony zamiast wyminąć i dać drogę zahamował nieoczekiwanie autobus na środku drogi o parę metrów zaledwie od nadjeżdżającego z naprzeciwka auta p. Rozwadowskiego. Tego rodzaju postępek kierowcy Izydora Pareckiego był tymbardziej niezrozumiały, że droga była w tym miejscu prosta i równa i miał dość miejsca do wyminięcia, odwrotnie samochód p. Rozwadowskiego znajdował się na prawym skraju drogi i po zderzeniu cudem tylko nie skoziołkował z nasypu do jeziora Miastra. Oburzające było zachowanie szofera i obsługi autobusu, która zamiast zająć się pomocą poszkodowanym usiłowała całą winę za wypadek zrzucić na stronę przeciwną oraz opuścić czympredzej miejsce wypadku, aby nie można było stwierdzić miejsca zahamowania autobusu, co stanowi poważny materiał obciążający przeciwko jego kierowcy.

Podziwu godną sprawność natomiast okazał posterunek policji w Miadziole, który wraz z komendantem w komplecie był w pół godziny na miejscu wypadku przeprowadził wstępne dochodzenie i skutecznie dopomógł do prowizorycznej naprawy i odtransportowania uszkodzonego samochodu

Mussolini zaskoczony paktem niemiecko-sowieckim

a Berlin — spokojem Polski, Anglii i Francji

LONDYN. (Obsł. sp.). Prasa londyńska zamieszcza szereg sensacyjnie brzmiących pogłosek o powodach niespodziewanego flirtu politycznego między twórcą Paktu Antykominternowskigeo, Hitlerem, a czerwonym dyktatorem Rosji Sowieckiej.

Rzymski korspondent dobrze zwykle poinformowanego „Daily Express" donosi w specjalnym telefonogramie z Rzymu, że Włochy nie wiedziały o szykującym się zawarciu paktu nieagresji między Berlinem a Moskwą. W rzymskich kołach politycznych twierdzą, że wiadomość ta wywołała nawet wśród sfer rządzących pewną konsternację.

Dzienniki rzymskie, co prawda, usiłują ukryć ten fakt, powtarzając urzędowe komentarze prasy niemieckiej, niemniej jednak przebąkuje się w Rzymie o tym, że jednym z powodów, które skłoniły Hitlera do tak rewelacyjnego kroku politycznego, było stanowisko Mussoliniego, który przez usta swego wysłannika do Salzburga, hr. Ciano, oświadczył, iż przy obecnej konstelacji politycznej nie chce się obciążać nowymi zobowiązaniami.

Dalej pisze berliński korespondent „Daily Express" że Niemcy spodziewały się znacznie większego efektu wiadomości o pakcie z Rosją. L... już pierwsze odgłosy prasy zagranicznej sprawiły Rzeszy niemiłą niespodziankę. Szczególnie zaskoczyło czynniki propagandowe Rzeszy stanowisko prasy polskiej, która odźwierciadlając opinię kraju, stwierdziła z zimną krwią, że dla Polski posunięcie Hitlera i Stalina nie stanowi nispodzianki.

Od początku rokowań brytyjsko-sowiecko - francuskich rząd polski uprzedzał swych sojuszników zachodnich, że Rosja Sowiecka nie jest odpowiednim partnerem w grze europejskiej.

Prasa angielska i francuska podziela tę opinię polskich kół urzędowych w zupełności.

Na tym jednak nie kończy się długa seria sensacyj prasy angielskiej w sprawie wizyty ministra Ribbentropa w Moskwie.

„Daily Express", „News Chronicle" oraz „Daily Mail" donoszą z Moskwy, że rokowania te, jak się okazuje trwały od dłuższego czasu. Sensacyjnie brzmi niesprawdzona na razie wiadomość, iż bawił ostatnio w Moskwie incognito *von* Pappen. Korspondenci tych pism twierdzą, że von Pappen odegrał dużą rolę w zaaranżowaniu rozmów Berlin — Moskwa.

Prasa niemiecka, chcąc wytłumaczyć społeczeństwu paktowanie z państwem komunistycznym, wskazuje, że zbliżenie z Rosją zalecane było przez Bismarcka. Gdy Wilhelm II sprzeniewierzył się tej linii politycznej, srodze się to zemściło w wojnie światowej. Słowem — prasa niemiecka zapomniała nagle o organizowanej przez Hitlera krucjacie przeciwko Rosji Sowieckiej, o zorganizowaniu frontu antykominternowskiego, o przemówieniach kanclerza, zapowiadających nieubłaganą walkę z komunizmem.

? Renoma ?

Mimochodem

Karlik

Znowu dochodzą nas odgłosy wściekłej pasji Niemów na umiejętną propagandę antyniemiecką Karlika z Radia Katowickiego. Ta pasja jest zrozumiała: ośmieszenie przeciwnika to broń nie gorsza od bagnetu, zwłaszcza gdy.. wojna jeszcze się nie rozpoczęła. A Karlik umie tą bronią władać. Gdy np. Ren zalał linię Zygfryda, cały Śląsk polski śpiewał głośno, a jutro — Opolski pocichu, zwrotkę coniedzielnej piosenki karlika:

„Powiedzioł Siegfried z tamtego świata :
Na tych partaczy trzebaby bata,
Takiej fuszerce na wyśmiewisko
nadali gizdy moje nazwisko.
Prawda, rzekł inny Nibelung :
mieli je nazwać Rheinfreibadstellung
(wolna kąpiel w Renie)"

*Dla nas niejeden dowcip **Karlika** jest nieuchwytny z racji gwary śląskiej, ale cały lud śląski zna i lubi **Karlika**, który jest jedną z najpopularniejszych na Śląsku postaci.*

Kimże jest Karlik?

Opowiada o nim w jednym z ostatnich numerów „Prosto z mostu" Alfred Jesionowski :

*„Było to w czasie plebiscytu. Agitacja polityczna po obu stronach szła pełną parą. Broszury, ulotki, afisze, obrazki, medalioniki, albumy, książki ilustrowane, dzienniki, tygodniki, pisma humorystyczne—działały wszystkie wówczas znane środki propagandy. Nakłady pism były fantastyczne. Rekord pod każdym względem biło polskie pismo humorystyczne „**Kocynder**" (łazik), które miało trzydzieści tysięcy płatnych abonentów, nie licząc numerów sprzedawanych w kioskach i rozdawanych darmo.*

*„Kocynder" był też tym pismem, które niemcy wyłapywali z nietajoną furią, przeciwko któremu zmobilizowano cały aparat bojówkarski, propagandowy, które za wszelką cenę ubić chciano. **Wydawano** imitację niemiecką „Kocyndra", też po polsku (w gwarze górnośląskiej) pisaną, a nakład „**Kocyndra**" rósł bezustannie. Jak w późniejszych pracach niemieckich na temat powstań i plebiscytu kilkakrotnie stwierdzono, działalność „Kocyndra" przyczyniła się walnie do popularyzacji polskiego punktu widzenia. Zdobyła Polakom ogromną ilość zwolenników, przez gruntowne ośmieszanie przeciwnika zdyskredytowanie go w oczach ludności śląskiej.*

*Jednym z filarów „**Kocyndra**" był artysta-malarz Stanisław Ligoń, który swe prace podpisywał jako **Karlik** — i imię to przylgnęło do niego już chyba raz na zawsze. Po uruchomieniu rozgłośni radiowej w **Katowicach** wystąpił Ligoń kilka razy z swymi opowiadaniami regionalnymi.*

Pozyskały one sobie taką popularność, że zaproponowano Ligoniowi stałą audycje regionalną, którą nadawano wieczorem w każdą niedzielę pt. „Bery i bajki". Sukces tych audycyj, przeznaczonych przede wszystkim dla robotników, górników, hutników i ludności wiejskiej — więc dla mas śląskich, przeszedł wszelkie oczekiwania. Co tydzień nadchodziły setki listów i to już nie z samego Śląska, ale z wszystkich zakątków Polski, ośrodków emigracyjnych we Francji Westfalii, z Opolszczyzny i będącego jeszcze pod zaborem Zaolzia".

Jest więc Karlik weteranem naszej propagandy na Śląsku — i dobrej propagandy. Nic dziwnego, że dzisiejsza furia Niemców przewyższa jeszcze ową furię z czasów plebiscytu. W T

Bezsensowne pogłoski o pakcie sowiecko-japońskim

LONDYN. (Obsł. sp.) Niektóre pisma angielskie przynoszą sensacyjną pogłoskę o tym, że pomiędzy Japonią i Sowietami nawiązane zostały rokowania, mające na celu uzgodnienie poglądów obu rządów w celu zawarcia między Tokio a Moskwą paktu analogicznego do paktu między Rosją Sowiecką a Niemcami.

Pogłoska ta, aczkolwiek brzmi bardzo nieprawdopodobnie, wywołała w sferach politycznych Londynu nie małą sensację.

Zdaniem angielskich kół politycznych, pogłoska ta nie odpowiaad rzeczywistości. Należy bowiem uwzględnić, że Japonia w razie zawarcia takiego układu z Sowietami, musiałaby zrezygnować ze swego planu imperialnego, który wykonywuje ostatnio z takim wysiłkiem i konsekwencją.

Wskazuje się również na tę okoliczność, iż ostatnio działania wojenne na granicy mongolsko - mandżurskiej przybierają na sile.

Na ogół sądzą, że Japonia pójdzie na ustępstwa Anglii i Stanom Zjednoczonym Ameryki.

Działa p-lotnicze bronić będą Hitlera pod Tannenbergiem

BERLIN. (Obsł. sp.). Wczoraj wydane zostało zarządzenie, zakazujące przelotu samolotów nad Tannenbergiem w dniach zbliżających się uroczystości.

W komunikacie urzędowym jest mowa o tym, że dostępu samolotom nad zakazany rejon bronić będzie — artyleria przeciwlotnicza.

Z międzynarodowych zawodów lotniczych państw bałtyckich



W sobotę ubiegłą zakończyły się w Kownie międzynarodowe zawody lotnicze państw bałtyckich, w niedzielę zaś odbył się pokaz lotniczy z uzdiałem ekip, które brały udział w zawodach oraz ekip polskiej i niemieckiej. Na zdjęciu: samoloty polskie na lotnisku kowieńskim.

Nożycami przez prasę

CZY Z. S. S. R. PRZYSTĄPI DO... PAKTU ANTYKOMINTERNOWSKIEGO?

Pakt nieagresii pomiędzy Rosją i Niemcami stał się treścią wczorajszych artykułów wstępnych prasy całego świata. Przytaczamy poniżej głosy największych dzienników polskich.

Opinia „Gazety Polskiej":

Stanowisko Rosji Sowieckiej w stosunku do propozycji odegrania szczerze konstruktywnej roli we współżyciu narodów europejskich nie jest dla Polski niespodzianką. Świadomość tego stosunku była od dawna i stale zasadniczym elementem systemu polskiej polityki międzynarodowej, ustalonego na podstawie wytycznych Józefa Piłsudskiego. Teza polska w tym zakresie streszczała się zawsze do poglądu, że czynnik sowiecki nie chce się stać aktywnym ani decydującym czynnikiem gry sił europejskich. Czynnik sowiecki zdobyć się może w tym zakresie najwyżej na demonstrację, która miałaby za zadanie osłabić siły frontu pokoju bez wątpienia przeważające w obecnym układzie międzynarodowym.

Naszym jednak zdaniem minęły już czasy, kiedy można było za pomocą demonstracji osiągnąć w Europie decydujące sukcesy i podważać raz powzięte stanowcze decyzje.

Zdanie „Kuriera Warszawskiego".

Czymże jest zawarcie paktu nieagresji przez Sowiety w okresie rokowań ze sztabami Anglii i Francji! Czy to stara bizantyńska metoda, stosowana jeszcze przez carów, rokowania na dwie strony, by zawsze w ostatniej chwili ugodzić się z więcej dającymi! Czy też objaw strachu i słabości wobec Japonii sojusznika Niemiec i szukanie drogi ocalenia na Wschodzie via pakt nieagresji z Niemcami!

Dalecy jesteśmy wraz z opinią Zachodu od niedoceniania Rosji jako bogatego źródła surowców, czy też jako niepozbawionego wagi potencjalnej czynnika w układzie sił międzynarodowych, posiadającego zresztą i z nami pakt o nieagresji.

Jak doniosły nasze wczorajsze depesze z Włoch zawarcie paktu handlowego pomiędzy Sowietami a Niemcami zostało potraktowane w Rzymie z pewną obawą. Zatroskano się, w przededniu przybycia misji japońskiej do Neapolu, czy fakt ten nie wywrze na delegatach państwa Wschodzącego Słońca ujemnego wrażenia. A tu tymczasem podwojono dawkę. Ogłoszono zapwoiedź paktu politycznego i podróży min. Ribbentropa do Moskwy.

Śmiało można powiedzieć, że to wydarzenie to największa niespodzianka, jaką w dość bezceremonialny sposób zgotował Berlin swemu azjatyckiemu osiowemu sojusznikowi.

„Robotnik" pisze:

W polityce „Trzeciej" Rzeszy dokonał się skok karkołomny. Wszak „oś" budowano na podstawie „paktu antykomunistycznego" przy akompaniamencie lamentów na temat grożącego światu „niebezpieczeństwa bolszewickiego". Okazuje się, że można zastąpić „pakt antykomunistyczny" — paktem o nieagresji. Przypuszczam, że po tym ciosie, zadanym dłonią kanclerza Hitlera, wszystkie świeczki zabłysły w zdumionych oczach generałów japońskich.

A może to jest i próba szantażu w stosunku do Japonii... Kto wie...

***

Pakt o nieagresji pomiędzy „Kominternem" a „Faszinternem" — to w samej rzeczy „widowisko, któremu trudno dać nazwisko".

Czy oznacza on powrót do „polityki Rapallo" (sojusz sowiecko-niemiecki) — za chęć do takiego powrotu rozstrzelano w Moskwie nie tak znowuż dawno marsz. Tuchaczewskiego!

Raczej — nie! Przynajmniej nie od razu. Zobaczymy, jak tekst paktu będzie się przedstawiał, jaki los spotka rokowania wojskowe angielsko-francusko-sowieckie... Wtedy będziemy w stanie wyciągnąć wnioski definitywne

***

Dla Polski, dla Wielkiej Brytanii i dla Francji sytuacja nie ulega zmianie. Pozostają w dalszym ciągu w mocy nasza zbiorowa wola obrony i nasza zbiorowa decyzja obrony. Podarunek ofiarowany kanclerzowi Hitlerowi przez Stalina akurat w dniach przełomowych nie wpłynie jednak na to, że realny układ sił, jaki istnieje — istnieć będzie w Europie nadal, chociaż Związek Republik Sowieckich wycofuje się z gry.

Prasa nasza jest zgodna w ocenie faktów następujących: 1) pakt o nieagresji nie zaskoczył polityki polskiej; 2) pakt jest największym ciosem dla Japonii, która będzie musiała porzucić „oś"; 3) polityka włoska ulegnie zmianie; 4) Zachód zostanie po raz ostatni wyleczony z pewnych złudzeń

„W. Dz. Narodowy" wyraża opinię, że:

Czy te nowe konszachty hitlerowskich Niemiec z bolszewicką Rosją wzbudzą zachwyt i zadowolenie we Włoszech, w Hiszpanii, na Węgrzech w Rumunii lub w państwach bałtyckich!

Porozumienie rosyjsko-niemieckie jeszcze nie nastąpiło; szczegóły nowego „paktu nieagresji" nię są znane. Dlatego należy się wstrzymać z ostateczną oceną tej nowej gry taktycznej, w której — jak się zdaje — każdy partner dąży do czego innego, ponieważ każdy ma tylko własne cele na oku.

„Kurier Polski" pisze:

Mówią, że przed niejakim czasem jeden z uczestników konferencji dyplomatów brytyjskich i francuskich na Kremlu zwrócił sę d odostojnika sowieckiego mówiąc, że delegacje zagraniczne domagają się zakończenia rozmów postawieniem kropki nad i.

Wedle tej anegdoty dostojnik odpowiedział:

„Powiedzcie, towarzyszu, tym cudzoziemcom, że od czasu obalenia caratu w Rosji nie ma kropki nad i".

Pamiętać trzeba, że aparat rewolucyjny sowiecki usunął tak zwane i „kratkoje' zarówno jak „diesiotiricznoje", pozostawiając jedynie i bez kropki — „wosmiricznoje", oznaczone
Te nkalambur dyplomacji sowiec-
znakiem „u".
kiej przypomniały otrzymane w ciągu ubiegłej doby depesze.

Zdaniem „Kuriera Polskiego" pakt stnowi zaskoczenie dla delegatów sztabów W. Brytanii i Francji, którzy w imieni uswych rządów prowadzą w Moskwie rokowania po wielomiesięcznych rozmowach dyplomatów. Nic też dziwnego, że przedstawiciele W. Brytanii i Francji mają zapytać swoich rozmówców, co ma być dalej z naradami sztabowymi.

Zaskoczenie formą przedstawicieli sztabów zachodniej Europy nie stanowi jednak w Polsce żadnej niespodzianki co do meritum sprawy. Tyle razy o tym mówiono w Warszawie, że w rozmowach moskiewskich możliwe są nieoczekiwane zwroty i skoki.

Dlatego też zarówno polska opinia przyjęły wieści z Moskwy i Berlina publiczna, jak czynniki kierownicze ze spokojem i bez większego wrażenia.

Na końcu pragniemy wyrazić nasze własne zdanie. Zdaniem naszym znaczenie paktu rosyjsko-niemieckiego jest przesadzone. Rosja zagrożona przez Japonię, najpotężniejszy dziś organizm militarny świata, gotowa jest podpisać każdy akt dla świętego spokoju, zarówno z Francją i Anglią, jak z Niemcami. Ale o tym przecież każdy dyplomata powinien był wiedzieć. Niemcy mają „sukces" na Norymbergę, ale tracą Japonię i może Włochy. Stara przyjaźń angielsko japońska może odżyć.

Wreszcie jeżeli chodzi o pokój— ten zawsze zależał i zależy od taktyki Anglii i Stanów Zjednoczonych. Jeżeli chodzi o poskramianie agresji miecz sowiecki jest zbyteczny. Wystarczą inne. Reasumując — pakt przynosi mniej zmian w sytuacji europejskiej, niż się mogło wydawać, na pierwszy rzut oka. *l.*

100 gospodarstw pastwą ognia

Dnia 22 bm., we wsi Derewno, pow. baranowickiego wybuchł olbrzymi pożar, który strawił 89 gospodarstw.

Pożar powstał z nieustalonych bliżej przyczyn i wskutek posuchy, panującej od kilku tygodni i silnych wiatrów przerzucił się prędko na inne zabudowania. Objął prawie całą wieś. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona

W ratowaniu dobytku wieśniaków brało udział kilka O. S. P., w tej liczbie i straż pożarna z Baranowicz, z którą przybył na miejsce pożaru również burmistrz m. Baranowicz, inż. Wolnik. W czasie pożaru zginęło wiele zwierząt domowych i całe tegoroczne zbiory.

Według prowizorycznych obliczeń straty wyrządzone przez pożar w Derewnie sięgają kwoty przeszło 200 tysięcy złotych.

*

Fala upałów, panujących od dłuższego czasu w Nowogródczyźnie, powoduje liczne pożary. M. in. i pożary lasów. Onegdaj w uroczysku „Nowinki" (na terenie gm. niedźwiedzkiej), pow. baranowickiego, prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez przechodniów, spalił się drzewostan na przestrzeni 25 ha, w lesie maj Zapole (gm. lidzkiej, pow. lidzkiego) — wypalił się las na przestrzeni 10 ha, prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia przez pastuchów.

We wsi Swinoje, gm. dokszyckiej w dniu 20 bm. powstał pożar w zabudowaniach Skurata Teodora, przy czym ogień rozprzestrzenił się na inne zabudowania. Ogółem spaliło się: 15 domów mieszkalnych, 37 budynków gospodarczych, 26 sztuk owiec i 6 świń.

Ogólne straty wynoszą około 19 tysięcy złotych.

Żony najsławniejszych mężów stanu

Pomiędzy mikrofonem a kuchnią. Dobra matka z willi „Torlonia". „Opiekunka osi". Nieodstępna towarzyszka. Najelegantsza kobieta Europy. Artystka. Doradczyni czerwonego cara

Wśród mężów stanu których imiona są na ustach wszystkich, Hitler jest jednym z niewielu kawalerów. Kilku jest wdowców, między innymi Edward Daladier. Co się tyczy Führera to wtajemniczeni twierdzą, że nigdy

nie mógł się pocieszyć po śmierci swej kuzynki,

do której podobno żywił prawdziwie głębokie uczucie.

Inni mężowie stanu są żonaci. O ich małżonkach chcemy tutaj powiedzieć słów kilka.

***

Zaczynamy od

pani Roosevelt.

Mało osób wie, że Franklin Roosovelt poznł swą późniejszą małżonkę na uniwersytecie w Columbii. Pani Roosevelt była studentką prawa. Otrzymała tytuł doktorski. Nie kontentując się tym sukcesem na polu wiedzy „pierwsza dama USO" kształciła się dalej i zdobyła dyplom na uczelni w Harvard, zwany „Phi-Beta-Kappa". Tytuł ten dał jej prawo wykładania w szkołach średnich Stanów Zjednoczonych.

Ale pani Roosevelt nigdy nie udzielała lekcji uczącej się młodzieży w swoim państwie. Przed wyjściem zamąż cała jej aktywność ograniczała się tylko do pracy

w charakterze sekretarki w jednym z ministerstw USA.

W chwili obecnej pani Roosevelt prowadzi u boku swego małżonka życie bardzo czynne. Codziennie przegląda wszystkie gazety kraju i wiele zagrnicznych, kilka razy w tygodniu przemawia przez radio, zajmuje się pracą na polu politycznym i filantropijnym a w chwilach wolnych od zajęć... staje w kuchni i przygotowuje ulubione potrawy dla męża.

par excellence.

Pani Roosevelt jest gospodynią

Jest ona bez wątpienia jedną z najpopularniejszych kobiet na świecie. Krążą nawet pogłoski, że ma zamiar wystawić swą kandydaturę w najbliższych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

***

Wśród małżonek najznakomitszych mężów stanu

pani Mussolini jest najmniej popularna.

Trzeba przyznać, że ta skromna kobieta ceni nawet ten brak popularności. Jest ona dobrą matką dość licznej rodziny, kobieta, która żyje tylko dla swoich bliskich.

Pani Mussolini odznacza się wielką prostotą. Nigdy jeszcze nie opuściła Włoch i ani razu nie towarzyszyła mężowi w jego podróżach oficjalnych.

Prowadzi życie raczej samotne

w swej willi „Torlonia" i właściwie życie nie miałoby dla niej żadnej racji bytu, gdyby nie mogła przyjmować odwiedzin swych dzieci.

Bruno jest jej faworytem, często można go widzieć wychodzącego z parku matki w otoczeniu jej dwóch wspaniałych wyżłów — daru drugiego syna, Vittorio.

***

Bardzo rzadko widuje pani Mussolini swą jedyną córkę. Edda, żona księcia Ciano, woli przebywać w towarzystwie swego ojca niż matki.

Edda Ciano

poznała swego małżonka, syna admirała floty włoskiej, we Florencji. Stary teść młodej księżnej zmarł niedawno. Tytuł szlachecki pan Ciano otrzymał z rąk Duce na gorące naleganie córki, która jest jego ulubienicą.

Mimo, że jest matką dwojga dzieci, zwanych Cincino i Dindina, księżna Ciano jest doskonałą sportsmenką.

Jej sposób bycia, wybitnie łaciński, wywarł wielkie wrażenie na berlińczykach podczas jej niedawnej wizyty w Trzeciej Rzeszy. W oficjalnych kołach Niemiec nadano jej przydomek

„Opiekunki „osi".

Księżna Edda Ciano pragnie zrobić karierę dyplomatyczną i żywo interesuje się polityką.

***

Anna Chamberlain, żona premiera Wielkiej Brytnii pochodzi z rodziny bogatych właścicieli ziemskich. Cały swój czas wolny poświęca pracy w instytucjach dobroczynności.

Pani Chamberlain bardzo lubi towarzyszyć mężowi

podczas jego porannych spacerów w parku St. Jamesa. Jest poza tym świetną pianistką oraz kochającą matką i babką. Liczna gromadka wnuków poprostu ją uwielbia.

Wiele czasu żona „pana z parasolem" spędza wśród swych ulubionych kotów i ptaków, których wielka ilość znajduje się w domu państwa Chamberlain, pod numerem 10. przy ulicy Downing.

Premier bardzo kocha swą małżonkę, czego dowodem jest chociażby to, że

już od trzydziestu lat nie rozstaje się ze swym słynnym parasolem, który był darem żony.

***

Małżonka polskiego ministra spraw zagranicznych powinna nosić tytuł

najelegantszej kobiety kontynentu.

Pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny flamandzkiej. Jest prezeską najarystokratyczniejszego klubu na świecie, zwanego „Lades Club".

Przed poślubieniem pułkownika Becka była już zamężna. Rozwiodła się, tak samo zresztą jak i jej drugi małżonek.

***

Żona generała Franco,

Carmen Suner z domu,

jest córką wielkiego przemysłowca katalońskiego. Urodzona artystka posiada własną galerię obrazów znanych mistrzów. Sama maluje z dużym talentem.

***

„Towarzyszka" Polina Mołotowowa była zwykłą robotnicą w jednej z fabryk samolotów.

Podczas jednej ze swoich inspekcyj, komisarz Mołotow zwrócił uwagę na piękną i inteligentną dziewczynę.

Polina po pewnym czasie została jego żoną. Mołotow ułatwił jej wstąpienie do szkoły lotniczej i ,jak się okazało, miała ona niezwykłe zdolności w tym kierunku. Ukończyła z odznaczeniem szkołę, stając się pilotką.

Poza tym młoda kobieta przejawia wybitny talent handlowy, dzięki czemu stoi obecnie na czele trustu fabryk perfum i domów mody.

W kołach zbliżonych do dyktatora Rosji twierdzą, że Stalin obdarza panią Mołotow wielkim zaufaniem i w wielu sprawach zasięga jej rady.

Aukcje na futra sowieckie w Wilnie

Wczoraj o godz. 4,30 w lokalu Wil. Izby Przem. - Handl., nastąpiło uroczyste otwarcie Międzynarodow. Aukcyj Futrzarskich na futra sowieckie, wystawione przez Zjednoczenie Eksportowe Sojuzpusznina w Leningradzie.

Pozyskanie dla Wilna wystawców sowieckich jest wielkim sukcesem. Dotychczas bowiem Z. S. S. R. wystawiał swe futra tylko na aukcjach w Leningradzie i Londynie.

Obecne aukcje wileńskie zostały obesłane bardzo bogato. Widzimy tam wiele karakułów czarnych i farbowanych, tarabaganów, lisów białych, srebrnych i kamczackich. Ogól na ilość wystawionego przez Sowiety towaru wynosi 37.000 skór, przeważ nie bardzo cennych. Towar ten przedstawia olbrzymią wartość.

O ile aukcje te dadzą pomyślny rezultat — a wszystko na to wskazuje — Wilno będzie mogło zamienić Lipsk, stając się ośrodkiem handlu futrzarskiego. Lipsk bowiem, jak wiadomo, na skutek wytworzonej ostatnio sytuacji politycznej nie odgrywa już tej roli.

Aukcje potrwają dwa dni.

Przedsiębiorstwa w większym rozmiarze

Nowe zasady rejestracyjne

W dniu 21 bm. obradowały w lokalu Wileńskiej Izby Przem.-Handl. Komisje: Prawnicza, Polityki Gospodarczej oraz Podatkowa.

Przedmiotem obrad była sprawa określenia przedsiębiorstw prowadzonych w większym rozmiarze. Wyłoniła się ona w związku z tym, że z dn. 1 stycznia 1940 r. zmienione zostaną świadectwa przemysłowe i wprowadzone będą karty rejestracyjne. Zaszła więc konieczność ustalenia nowych kryteriów dla zaliczenia przedsiębiorstw do prowadzonych w większym rozmiarze, gdyż dotychczasowe zaliczenie opierało się przeważnie na świadectwach przemysłowych.

Opracowany w tym przedmiocie projekt rozporządzenia, który właśnie był omawiany na posiedzeniu Komisyj Izbowych przewiduje, iż **za przedsiębiorstwa zarobkowe prowadzone w większym rozmiarze uważa się przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe:**

1) prowadzone we własnym imieniu i na własny rachunek, których obrót przekracza w stosunku rocznym kwotę zł 100 tys.,

2) przyjmujące obce towary do przerobu oraz usługowe, których obrót przekracza zł 50 tys.,

3) prowadzone we własnym imieniu lecz na cudzy rachunek (komisowe, ajenturowe, pośrednictwa handlowe itp.), których obrót z prowincji oraz innych wynagrodzeń przekracza w stosunku rocznym kwotę złotych 20 tysięcy.

Miarodajnym jest przy tym ostatnie orzeczenie władzy skarbowej.

Izbom przemysłowo - handlowym przysługuje w wypadkach uzasadnionych prawo uznania przedsiębiorstw za prowadzone w większym rozmiarze pomimo, że nie osiągnęły one należytego obrotu, jak również nie zaliczenia do prowadzonych w większym rozmiarze tych przedsiębiorstw, które formalnie ze względu na obrót, powinny być do nich zaliczone.

Pińsk podczas „Dni Polesia"



Pińsk żył ostatnio pod wrażeniem „Dni Polesia" i otwartego tradycyjnym zwyczajem Jarmarku Poleskiego. Pawilony na Jarmarku udekorowane zostały kwiatami i zielenią. W tym roku na zjazd do Polesia przybyły liczne wycieczki z całego kraju. Dla przyjezdnych gości, celem zapoznania ich z życiem Polesia przygotowano szereg imprez. W specjalnie zbudowanym pawilonie regionalnym umieszczono zbiory poleskiej sztuki zdobniczej, zorganizowano również „Targi na łodziach", które są jedną z największych, niespotykanych nigdzie atrakcyj. Na zdjęciu — Poleszucy przybyli na swych łodziach na ajrmark Poleski.

Pińsk otrzymał tymczasowe studio radiowe

Rozgłośnia Polskiego Radia w Baranowiczach, której zasięg obejmuje Polesie, pragnąc nasilić akcję radiofoniczną w woj. poleskim uruchomiło z dniem 16 bm. studio w Pińsku.

Ze studia tego codziennie w godzinach od 17 do 17.30 są nadawane audycje poświęcone Polesiu, a mianowicie śpiew i muzyka regionalna w wykonaniu Poleszuków, pogadanki gospodarcze i społeczne, słuchowiska oparte na zwyczajach i obyczajach poleskich, reportaże, transmisje z okolic Pińska itp.

Studio Polskiego Radia w Pińsku, zaopatrzone w najnowsze urządzenia techniczne, mieści się w jednym z pawilonów na terenie odbywającego się obecnie „Jarmarku Poleskiego". Estetyczne wnętrze studia zostało w ten sposób rozplanowane, że zwiedzający „Jarmark" w godzinach nadawania audycji będą mogli na miejscu słuchać tych audycyj a jednocześnie obserwować występujących, czynności speakera oraz pracowników technicznych i amplifikatorni.

Kieruje Studiem długoletni doświadczony pracownik Polskiego Radia, p. Jerzy Zapaśnik, zastępca dyr. Rozgłośni w Baranowiczach. Dział zaś techniczny Studia spoczywa w rękach inż. kpt. Terleckiego.

Zakończenie obozu w. f. w Zalesiu

Zorganizowanego przez wil. Rodzinę Kol.

W dniu 22 bm. w Zalesiu odbyło się w pogodnym nastroju zakończenie obozu wychowania fizycznego, zorganizowanego przez Wileński Okręg Rodziny Kolejowej.

W obozie tym, który trwał 4 tygodnie, wzięło udział blisko 150 dziewcząt ze wszystkich dzielnic Polski, które pod kierownictwem fachowym kilku instruktorek w. f. przerobiły program wychowania fizycznego, przy czym wiele spośród nich ukończyło kurs ratownictwa sanitarnego.

Na uroczystość zamknięcia obozu przybył dyr. kolei, inż. Wacław Głazek, delegat zarządu główn. Rodziny Kol. z Warszawy, liczni członkowei okr. zarz. Rodziny Kol., pracownicy Dyrekcji Kol. oraz zaprozeni goście.

Na wstępie uczestniczki obozu wykonali efektowne ćwiczenia gimnastyczne zespołowe, po czym odbyły się biegi sztafetowe, strzelanie z łuku oraz pomysłowe i starannie opracowane tańce regionalne, przyjęto przez zebranych oklaskami.

Po części popisowej odbyło się rozdanie dyplomów za uzyskane w konkurencjach gimnastycznych i lekkoatletycznych wyniki, rozdanie państwowych odznak sportowych, które uzyskały prawie wszystkie dziewczęta, wreszcie rozdanie świadectw z ukończenia kursu ratownictwa sanitarnego i obrony przeciwgazowej.

Po przemówieniach i okrzykach na cześć Rzplitej i Dostojników Państwa oraz po podziękowaniu złożonym przez jedną z uczestniczek obozu, odbyło się przy dźwiękach „Roty" — opuszczenie flagi obozowej i zamknięcie obozu.

5 lat za defraudację

Wczoraj Sąd Okr. w Wilnie rozpoznał sprawę b. urzędnika starościńskiego, Michała Szaguna, osk. o przywłaszczenie 3 tysięcy zł.

Jak wynika z aktu oskarżenia, przywłaszczenia tego dokonał oskarżony w czasie od 1936 r. do lutego 1939 r., kiedy sprawa wyszła przypadkowo na jaw. Pobierał on od interesantów w dziale sanitarnym opłaty za znaczki stemplowe, które chował do własnej kieszeni, podania zaś, dla zatarcia śladów, niszczył.

Sąd skazał go na półtora roku więzienia oraz na pozbawienie praw obywatelskich na lat 5. (c)

Pół żartem, pół serio

Można żyć

Piec mamy strasznie kiepski. Dzięki niemu cała rodzina zawsze czadzieje.

A ten diabelny „żakt" (komitet mieszkaniowy — przyp. tłum.) odmawia reperacji. Oszczędza. Aby, w następstwie, stracić.

Kilka dni temu właśnie badali ten nasz piec. Zaglądali do szybru. Wtrynlali weń głowy.

— Nie, konkludują, można żyć...

— Towarzysze, mówię, aż, doprawdy wstyd wam tak twierdzić: można żyć... Przez cały ten piec stale czadziejemy. Nawet kotka, i ta niedawno zaczadziła się... Długo potem męczyło ją nad wiadrem... A wy mówicie: można żyć...

Diabelny „żakt" mówi:

— Dobrze, zaraz urządzimy próbę i sami sprawdzimy, czy ten piec czadzi. Jeśli, po napaleniu go, oczadziejemy, to wasze szczęście — piec przebudujemy. Jeśli jednak nie zaczadzimy się — wypadnie nam przeprosić was za zużyty opał.

Rozpaliliśmy w piecu. Uplasowaliśmy się dokoła.

Siedzimy. Wąchamy.

Tuż koło szybru usiadł prezes, dalej — sekretarz Gryboiedow, a obok, na moim łóżku, skarbnik.

Wkrótce, oczywiście, przez pokój powiał czad.

Prezes pociągnął nosem i mówi:

— Nadzwyczaj miłe powietrze. I wąchać je można. Głowa od tego nie zaboli. U mnie, mówi, w mieszkaniu powietrze gorzej wonieje a jednak, mówi, nie skomlę po próżnicy. A tu bez dwóch zdań normalne powietrze.

Mówię:

— Też gadanie, zlitujcie się drodzy. Zważcie tylko, jak gaz szumi.

Prezes mówi:

— Przywołajcie kotkę. Jeśli w zachowaniu się kotki nie zajdzie nic takiego nadzwyczajnego, znaczy, nic tu i nie ma. Kotka — bezinteresowne stworzenie. Można jej zaufać.

Przychodzi kotka. Siada na łóżku. Siedzi cicho. Jasna rzecz, że cicho siedzi — do czadu miała czas już nieco się przyzwyczaić.

—Aha — woła prezes — bardzo nam przykro, ale...

Nagle skarbnik zachwiał się na łóżku i mówi:

— Muszę, rozumiecie, śpieszyć. sprawy na mnie czekają.

I, zielony, wstaje. Omal się nie zatacza

Prezes mówi:

— [illegible] przecież wszyscy pójdziemy.

I do okna podchodzi, przez upatrzoną szparę oddycha.

Odciągam go od okna:

— Tak, mówię, nie przeprowadza się doświadczeń.

Mówi:

— Proszę bardzo. Od okna z przyjemnością mogę odejść. Na mnie powietrze wasze wprost zbawienny wywiera wpływ. Normalne powietrze. Korzystne dla zdrowia. Nie ma podstaw do przeprowadzenia remontu. Piec doskonały.

Po pół godzinie, kiedy tego samego prezesa ułożono na noszach i przeniesiono do karetki pogotowia, znów z nim rozmawiałem.

Mówię:

— No, i jak?

— A nic, mówi, reperacji nie będzie. Można żyć.

Na tym i zostało.

Cóż więc robić? Przyzwyczajamy się. Człowiek nie pchła — do wszystkiego przyzwyczaić się może.

(Z Zoszczenki tłum. j. h.)

„Motoryzacja"

Nieszczęśliwe wypadki z powodu nieostrożnej jazdy stały się w Wilnie zjawiskiem bardzo częstym.

Na ul. Zawalnej auto prowadzone przez Kaz. Kejziewicza (Mostowa 8) zderzyło się z dorożką Kopsztejna. Auto i dorożka uległy uszkodzeniu, Kopsztejn doznał lekkich potłuczeń.

Samochód T 90028, prwadzony przez Zygmunta Grocholskiego (Wileńska 48), zderzył się obok domu Nr 26 przy ul. Wileńskiej z rowerzystą A. Suchodolskim (Pańska 8).

Motocyklista E. Żukowski (Słowackiego 24) jadąc ul. Wileńską najechał na auto Pawła Anciukiewicza. Auto zostało uszkodzone. Motocyklista doznał lekkich obrażeń. (c)

KRONIKA

SIERPIEŃ
24
Czwartek

Dziś: Bartłomieja
Jutro. Ludwika Kr. Węg.

Wschód słońca — g. 4 m. 10
Zachód słońca — g. 6 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 23 VIII. 1939 r.

Ciśnienie 767
Temperatura najwyższa + 28
Tempertura najniższa + 13
Opad —
Wiatr — cisza
Tend.: wzrost ciśnienia
Uwagi: zachmurzenie zmienne.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Chruścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— **Roczne Kursy Wychowawczyń i Opiekunek Dzieci** Marii Przewłockiej Wilno, ul Mickiewicza 22—5. Zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów codziennie w godz. 5—7. Osoby niezamożne mogą uzyskać zniżkę.

— **Roczne Kursy Handlowe M. Przewłockiej** w Wilnie, ul. Mickiewicza 22 m. 5. Program obejmuje dział handlowy oraz administracyjny. Zapisy w kancelarii kursów codziennie w godz. 5—7. Osoby niezamożne mogą uzyskać zniżkę.

— **Męska Szkoła Krawiecka Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie, z prawami szkół państwow., ul. Zeligowskiego 1—20, przyjmuje zapisy i udziela informacyj** w godz. 10—12. Program trzyletni obejmuje naukę teoretyczną i praktyczną szycia i kroju. Kandydaci w wieku lat 14—17 z cenzusem 4 i 6 oddz. szk. powsz.

— **Zapisy dzieci do przedszkola miejsk.** Przedszkole miejskie Nr 1 przy ul. Ostrobramskiej Nr 5 (Pasaż) będzie przyjmowało zapisy dzieci (w wieku od lat 3 do 7) w dniach 28 i 29 sierpnia w godzinach od 10 do 12 i od 16 do 18.

— **Prywatna 6-klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna** Stow. „Rodzina Wojskowa" w Wilnie z prawami publicznych szkół powszechnych przyjmuje zapisy dzieci od 28 sierpnia codziennie od 11—13, Mickiewicza 13. Opłaty niskie. Szkoła przyjmuje i dzieci osób cywilnych. Zniżka za drugie dziecko.

— **Kierownictwo Prywatnej Żeńskiej Szkoły Zawodowej Stow. „Służba Obywatelska w Wilnie** komunikuje, że zapisy do Trzyletniej Szkoły **Krawieckiej** i Trzyletniej Szkoły **Bieliźniarskiej** (z prawami Szkół Państwowych) są przyjmowane od dnia 16 do 31 sierpnia włącznie) Egzamin wstępny 1 września.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela kancelaria szkoły codziennie od godz. 10 do 13.

Adres: ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 6.

— **Prywatna Szkoła Powszechna, stopnia III (z prawami) „Promień"** — Wiwulskiego 4, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939—40. Wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Opłaty przystępne. Bezpłatne komplety francuskiego i niemieckiego. Kancelaria czynna: poniedziałki, środy i piątki w godz. 10—12.

— **Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie** przyjmuje zapisy do kl. I i II. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum ul. Zawalna 21, tel. 11-08 w godz. 10—13 codziennie prócz niedziel i świąt. Egzaminy rozpoczną się w dn. 31 sierpnia o godz. 9-ej.

WOJSKOWA

— **Rejestracja rocznika 1922.** Wczoraj rozplakatowane zostały na ulicach miasta obwieszczenia o rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1922. Rejestrację przeprowadzi referat wojskowy Zarządu Miejskiego w terminie od 1 do 30 września włącznie.

RÓŻNE

— **Wileńska Izba Przemysłowo - Handlowa** rozesłała ostatnio do większych organizacyj gospodarczych i firm eksportowych pismo, w którym prosi wypowiedzieć się na temat środków, jakie zdaniem zapytywanych, muszą być przedsięwzięte celem wzmożenia naszego eksportu za granicę.

NOWOGRODZKA

— **Wszystkie organizacje rolnicze oraz personel agronomiczny i działacze rolniczy** podjęli na terenie województwa nowogródzkiego akcję pod hasłem „Co najmniej 10 proc. żyta obsiejemy ziarnem uszlachetnionym". Oczywista, że chodzi tu o tegoroczną kampanię siewną na jesieni. Ogół rolników rozumiejąc swój interes — bardzo przychylnie odnosi się do tej akcji.

LIDZKA

— **Loteria w Lipniszkach.** 15 sierpnia w Lipniszkach, z ramienia Komitetu parafialnego, odbyła się loteria fantowa na ogrodzenie cmentarza. Całkowity dochód wynosi po odliczeniu podatku do Urzędu Akcyz w Lidzie — 708 zł 37 gr.

BARANOWICKA

— **Cyrk w Baranowiczach.** W tych dn. przyjechał do Baranowicz i rozbił swoje namioty na placu magistrackim przy ul. Szeptyckiego Nr 4 cyrk Trzosalskich, który zapowiada atrakcyjny program.

— **Przystanek autobusowy z ul. Szeptyckiego należało by usunąć** Mieliśmy nie raz okazję pisać na tym miejscu o różnych zderzeniach pojazdów mechanicznych z dorożkami i rowerami na ulicy Szeptyckiego, obok przystanku autobusowego, gdzie panuje największy ruch. Nie wiadomo, dlaczego Zarząd Miejski wpadł na pomysł wyznaczenia po środku reprezentacyjnej ulicy przystanku autobusowego. Pomysł ten wydaje się jeszcze bardziej niefortunny, jeśli się uwzględni, że przystanek ten znajduje się prawie że na skrzyżowaniu ulic Narutowicza i Mickiewicza, zaledwie kilka kroków od Pomnika Nieznanego Żołnierza, gdzie odbywają się wszelkie defilady i uroczystości społeczne. Bezpieczeństwo mieszkańców miasta wymaga, żeby przystanek znalazł się na przykład przy ul. Wileńskiej róg Narutowicza, gdzie jest miejsce bardziej odpowiednie.

— **BRAT BRATU SIEKIERĄ ROZRĄBAŁ GŁOWĘ. We wsi Łotwicze, gm. Molczadź, powstała kłótnia pomiędzy dwoma braćmi, Adamem i Stefanem Markuszewskimi, w wyniku czego Adam uderzył brata siekierą w głowę. Rannego w stanie groźnym przywieziono do szpitala w Baranowiczach a bratobójca powędrował za kratki.**

— **Gdzie i jak zarobić?** Na powyższy temat dyskutowało dwu „dziadźków" ze wsi Wolna, Lewkowicz Aleksander i Bobko Teodozjusz, i po długich naradach doszli do przekonania, że pieniądze można tylko zdobyć za towar. Ale wyłoniła się trudność, gdzie zdobyć taki artykuł do sprzedaży, który by nie kosztował nic a był poszukiwany na rynku.

Bobko wpadł na pomysł i coś cichutko szepnął kamratowi. Uścisnęli sobie następnie ręce i przystąpili do „działania". W kilka zaś dni potem po całej okolicy rozniosła się wiadomość, że kilkudziesięciu koniom poobcinano pewnej nocy ogony.

Sprawców wkrótce ujęto. Okazało się, że „spryciarzami" byli właśnie wyżej wymienieni ze wsi Wolna.

ŚWIĘCIAŃSKA

— **Omłot żyta** tegorocznego zbioru w pow. święciańskim jest o 40 proc. wyższy od zeszłorocznego, co dowodzi, że pomimo niesprzyjającej rozwojowi roślin wiosny (brak deszczów), zboże porosło i dało dobre ziarno. Wobec powyższego na rynkach święciańskich nastąpiła dalsza zniżka cen. Obecnie za 1 pud (16 kg) płacą zaledwie 2 zł. **(Ter.)**

— **Mleczarnia** w Daugieliszkach jest obecnie jedną z najwzorowszych mleczarni w pow. święciańskim. Mleczarnia ma 5 filij (w Cejkiniach, Dudach, Gadziszkach, Rapiszkach i Szulanach) i liczy 714 członków. Według obliczeń w maju rb. do mleczarni dostarczono 273.760 litrów mleka, za co wypłacono 25..368 zł 51 gr, czyli po 2,6 gr za jednostkę tłuszczu wtedy gdy inne mleczarnie płaciły po 2,4 (Święciany, Hoduciszki, Dukszty, Mielegiany) i po 2,5 (Ignalino). W lipcu rb. mleczarnia nawiązała stosunki handlowe z firmą „Eksim" w Łodzi, która płaci za 1 kg 15 gr drożej od cen wileńskich. Wiosną rb. Zarząd mleczarni nabył obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę 2.760 zł. (Ter.)

BRASŁAWSKA

— **Nowy oddział Lit. T-wa Oświat. „Kultura"** został zorganizowany w Dworyszczu gm. Rymszany. (Ter.).

Z wil. Sądu

Uniewinienie głębockiego felczera

Wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie zasiadł Mojżesz Gejler, felczer z Głębokiego.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że przez nielegalne uprawianie praktyki lekarskiej przekroczył swe kompetencje, powodując śmierć chorego, którego leczył.

Sprawa ta przedstawia się następująco: Do chorego dziecka zawezwano Gejlera, który widocznie mylnie postawił diagnozę i zapisał proszki, po których dziecko poczuło się jeszcze gorzej. Za drugą wizytą felczer zaaplikował zastrzyk i tym jednak razem bez rezultatu. Wówczas wezwano lekarza. Lekarz skonstatował bardzo poważny stan i zarządził niezwłoczne przewiezienie chorego dziecka do szpitala i stwierdził, że proszki pogorszyły stan dziecka.

Dziecko w szpitalu zmarło, ojciec zaś zaskarżył felczera do prokuratury, która wytoczyła mu proces.

W toku przewodu sądowego wyjaśniło się, iż sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła na skutek zapalenia mózgu a proszki, zaaplikowane przez felczera, nie odegrały żadnej roli.

Wyrok zapadł uniewinniający

Podoficerowie rezerwy na FON

W związku z uczczeniem 25-lecia Pierwszej Dywizji Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego — Koło Wileńskie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy przekazało w dniu 16 bm. na konto czekowe Funduszu Obrony Narodowej zł 527 gr 06.

Komunikat elektrowni

W dniu 26 bm., tj. w najbliższą sobotę, zostanie wyłączony prąd elektryczny od godz. 12.00 do 20.00 w następujących dzielnicach: 1. Wołokumpie, 2. Boltupie, 3. Cegielnia „Szeszkinie", 4. Pośpieszka, 5. Turniszki, 6. Śnipiszki, 7. Łosiówka.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dziś, we czwartek** o godz. 20 wesoła komedia L. Verneuil'a „AZAIS" z gościnnym występem Kazimierza Junoszy Stempowskiego w kapitalnej roli barona Wuertza. W pozostałych rolach pp.: Jasińska-Detkowska, Grey, Nawrocka, Czapliński, Ilcewicz, Łodziński, Surzyński i Tatarski. Reżyseria Z. Karpińskiego. Dekoracje J. i K. Golusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dziś teatr nieczynny,** z powodu prób do premiery „Lalka".

— Jutro po cenach propagandowych po raz ostatni operetka R. Planquett'a **„Dzwony z Corneville".** Ceny propagandowe. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

Angielska broszura o Polsce

Wielkie zainteresowanie Polską spowodowało duże zapotrzebowanie na popularne wydawnictwa o Polsce w językach obcych.

Zaspakaja to zainteresowanie, jeśli chodzi o czytelników angielskich i amerykańskich wydana ostatnio praca dr. Williama Roso'go dyrektora studiów słowiańskich uniwersytetu londyńskiego p. t. „Poland — the First Twenty Years", która przynosi liczne źródłowe informacje o Polsce i krajach bałtyckich i skandynawskich, gdzie język polski jest szeroko rozpowszechniony.

Broszura prof. Roso'go nacechowana jest obiektywizmem, to też doskonale spełni swoje przeznaczenie — rzeczowego informowania o Polsce współczesnej, jej dorobku i roli, jaką spełnia w świecie. (ECHO).

RADIO

WILNO

CZWARTEK, dnia 24 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Wywiad z uczestnikiem I Kompanii Kadrowej. 7,25 Muzyka z płyt. 7,45 Marsze w wykonaniu orkiestry wojskowej. 8,20 Pogadanka sportowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,00 Z krajów południowych 14,00 Mniej znane operetki. 14,40 Kronika sportowa. 14,45 Zagadka geograficzna — audycja dla młodzieży. 15,05 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 O książce Wacława Jędrzejewicza: „P. O. W. i Batalion Warszawski". 16,20 Z polskiej twórczości chóralnej 16,45 Fotografia amatorska — pogadanka. 17,00 Koncert symfoniczny. 17,30 „Nocne loty" — pogadanka Wł. Wysockiego. 17,40 Recital fortepianowy Włodzimierza Trockiego. 18,00 Kwartety Beethovena (płyty). 18,25 Polska muzyka fortepianowa w wykonaniu W. Markiewiczówny. 19,00 Wielkie włóczęgi morskie: „Wyspa rozpaczy". 19,20 Przy wieczerzy. 19,45 Skrzynka ogólna w opracowaniu Tadeusza Łopalewskiego. 19.55 D. c. „Przy wieczerzy. 20,15 Rezerwa. 20,25 „Przed walnym Zjazdem Kół Gospodyń Wiejskich" — pogadanka H. Krzyżanowskiej. 20,35 Poradnik rolniczy w opracowaniu inż. R. Węckowicza. 20,40 Audycje informacyjne. 21.00 Recital skrzypcowy St. Mikuszewskiego. 21,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Niezwykły żywot redaktora O'Briena". 22.05 Francuska muzyka nowoczesna (płyty).23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

PIĄTEK, dnia 25 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń porannna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8,15 Kłopoty i rady: Mój mały idzie po raz pierwszy do szkoły. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13 00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Suity baletowe. 14,00 Koncert popularny. 14,40 Kronika sportowa. 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15,00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Muzyka z płyt. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17,00 Z cyklu „Słynni wirtuozi" 17,30 Wycieczki i spacery prowadzi L. Szestakowski. 17,35 Koncert z udziałem M. Mcrechal'a. 18.00 Melodie słonecznej Hellady — audycja słowno-muzyczna. 18.30 Koncert kameralny. 19,00 Baśń, klechda, legenda: Legenda o Merkurym Smoleńskim. 19.20 Rezerwa. 19,30 Przy wieczerzy — koncert. 20,15 Rezerwa. 20.25 Jakiem ziarnem wykonamy zasiewy — pogadanka dla rolników wygł. B. Łapyr. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych. 22.35 Jan Brahms: Sonata na klarnet i fortepian. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23 05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

CZWARTEK, dn. 24 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Muzyka obiadowa (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 „Polskie pieśni" (płyty). 17.00 Koncert symfoniczny płyty z Wilna). 17.30 „Nocne loty" — pogadanka. 19.20 „Przy wieczerzy" —gra „Nasza Kapela". 20.25 „Najodpowiedniejsze odmiany zbóż ozimych" — pogadanka. 20.35 Wadomości dla naszej wsi.

PIĄTEK, dn. 25 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 „Muzyka polska instrumentalna i wokalna" (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 „Sławne orkiestry zagraniczne" (płyty). 17.30 „Ze świata (płyty) „Tańce ludowe". 17.45 Skrzynka techniczna — inż. Fryderyk Stark. 20.25 Pogadanka sanitarna: „Higiena żołądka". 20.35 Wiadomości dla naszej wsi.

MARY RICHMOND 72

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lilian Crane i porwania jej córki, Hardinge wpada na trop i stwierdził, że z szajką nieuchwytnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczona, Elżbieta Conway. Poleca ją śledzić. Wreszcie mając dostateczne dowody jej udziału w zbrodniach, chce z niej wydobyć informacje o pozostałych wspólnikach. Wobec oporu Elżbiety aresztuje ją na podstawie sfałszowanego rozkazu aresztowania, aby ją zastraszyć i zmusić do zeznań. Jednakże w drodze do Auclandu Elżbiecie udało się wyrwać pod stępem Hardinge'owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

—o—

(Ciąg dalszy)

— Tak. Daj mi paru naprawdę odpowiedzialnych agentów, którzy potrafią w ubraniu cywilnym wyglądać jak zwykli ludzie, a nie jak przebrani policjanci. Mam do czynienia z twardymi klientami, Mike.

— No, jeżeli rzeczywiście znajdziesz mordercę Lily Crane, to od tego dnia zawsze będę z szacunkiem chylił głowę przed tobą.

— Och to nie jest takie trudne! Wpadłem na dobry trop od początku, ale nie mogłem zdobyć dowodów. Morderca nie ma nic wspólnego z człowiekiem, który porwał Fleurette. Są to dwie zupełnie odrębne. zbrodnie, popełnione przez zupełnie obce sobie osoby. Czy nie złapałeś tej parki z farmy w Taranaki?

Sullivan potrząsnął głową.

— Nie, ale ty nie dajesz mi wiele czasu na to! W każdym razie jedno jest pewne, że nie przekroczyli granicy. Czy myślisz, że u nich jest panna Crane?

— Nie myślę tego wcale — odrzekł Hardinge. — Wiem, gdzie przebywa biedna dziewczyna, nic jej nie grozi. Muszę jednak mieć w ręku tę parkę z Taranaki, bo stanowią oni ważne ogniwo w mym łańcuchu.

— Dobrze, ty najlepiej wiesz, do czego dążysz. Kiedy ci dwaj ludzie mają przyjść do ciebie?

— Dziś po południu. Muszę rzucić okiem raz jeszcze na ten dom przy Ascot Avenue, a potem wpaść do Jimmy'ego. Ostatnio zupełnie go zaniedbałem

— Dom przy Ascot Avenue jest do wynajęcia. Sylvia Deane wyszła za mąż przed tygodniem i wyjechała do Herne Bay. Ale możesz dostać klucz w biurze Denham i Sp. na Queen Street. Mam dla ciebie jeszcze jedną wiadomość: żona Butta umarła.

— O! — wykrzyknął Harding. — To bardzo ciekawa nowina!

— Tak, przeczytałem właśnie w „Sydney Bulletin". Jest tam półtorej szpalty o tym fakcie. Biedna umierała już o dłat: rak, wiesz! Zapisała całe swoje mienie różnym zakładom dobroczynnym, a nie zostawiła mężowi ani pensa. Ciężki to musi być dla niego zawód. Mógłby zapewne wydostać się z tarapatów i uniknąć dłuższego pobytu w więzieniu, gdyby mu pozostawiła swe kapitały.

Hardinge roześmiał się.

— Biedny człowiek. Masz rację, wielkie to dla niego rozczarowanie. Ale więzienia i tak by nie uniknął, gdyby nawet uporządkował swoje sprawy pieniężne! Jeszcze go nie aresztowaliście?

— Nie, doskonale się ukrywa. Bardzobym chciał mieć go już w ręku. Prasa nie przestaje się tym zajmować i na pewno główny komisarz w Wellingtonie zmyje nam głowę z tego powodu. Podobno widziano go ostatnio w Aucklandzie i „ci wszyscy, co wiedzą, jak być powinno" twierdzą, że powinniśmy go ująć. Piotrze, dziękuj Opatrzności, że nie jesteś na moim miejscu: możnaby się tu udusić. Oni wszyscy chcieliby, żebyśmy mieli oczy ze wszystkich stron.

— Cha, cha! — Hardinge poklepał przyjaciela po ramieniu. — Głowa do góry, Mike! Przybędzie ci piękne trofeum, gdy przedstawię ci rozwiązanie sprawy morderstwa Liliany Crane. Twoi wrogowie podzielą z zazdrości, a główny komisarz będzie się wił jak robak, oczekując na twoje rewelacje.

— Pochlebiasz mi, Piotrze — roześmiał się Irlandczyk.

Hardinge spędził pół godziny na Ascot Avenue. Wychodząc oddał klucz agentowi biura, które pośredniczyła w sprzedaży domu. Potem udał się do Jimmy'ego, który sam otworzył mu drzwi z dzikim okrzykiem radości.

— Wchodź, stary, wchodź! Myślałem, że wpadłeś do kałuży z gotującym się błotem, albo że pochłonął cię wulkan w Rotorua. Właśnie chciałem już zamawiać żałobę.

— Nie błaznuj, Jimmy. Mam do ciebie wiadomości. Ale przede wszystkim, czy możesz dać mi coś do zjedzenia? Nie miałem nic w ustach od wczorajszego lunchu.

— Wielki Boże! Oczywiście znajdzie się coś dla ciebie! Mam pełną śpiżarnię doskonałych rzeczy. Ale na co ta głodówka? Czy chcesz schudnąć? Nie byłoby ci z tym do twarzy, stary!

— Byłem zbyt zajęty, żebym miał czas myśleć o jedzeniu! — odrzekł Hardinge siadając wygodnie w fotelu i oddychając z ulgą. — Daj mi whisky, Jimmy.

— Zaraz. Przyniosę ci. Zapal tymczasem, znajdziesz papierosy na zwykłym miejscu.

Zaczął się krzątać koło Piotra, hamując dręczącą go ciekawość, dopóki przyjaciel nie posilił się dostatecznie. Wtedy powiedział:

— A więc, jakie masz dla mnie nowiny?

(D. c. n.)

Niemiła przygoda „turysty"

P. Zygmunt B., mieszkaniec jednego z miast powiatowych na Wileńszczyźnie, przybył do Wilna w charakterze turysty.

Wieczorem, po zwiedzeniu Targów Północnych, wracając do miasta, zawarł p. B. przygodną znajomość z przystojną nieznajomą. Zamiast pójść do hotelu na odpoczynek, p. B. znalazł się wkrótce w zacisznym gabinecie restauracyjnym w towarzystwie owej nieznajomej, która, zamawiając kolację, szczególnie obficie uwzględniała napoje wyskokowe. „Ululany" wkrótce p B. zasnął. Kiedy zaś obudził się — nieznajomej już nie było, a wraz z nią zginął mu pugilares, zawierający okrągłą sumkę 550 zł.

„Turysta" niezwłocznie udał się do komisariatu, gdzie złożył odpowiednie zameldowanie. Policja wkrótce awanturnicę ujęła. Była to Marianna Mrcinkienówna (zaut. Saraceński 14).

Podczas rewizji znaleziono przy niej 300 zł, które zwrócono poszkodowanemu. (c)

Wybuch... piwa

Wczoraj wieczorem, w restauracji „Kometa" przy ul. Kolejowej 15, rozlegta się silna detonacja. Szyby wypadły z ram. Talerza pospadały z bufetu. Goście w panice zaczęli uciekać.

Jak się okazało, w restauracji, wskutek nieumiejętnego obchodzenia się, gaz rozsadził beczkę piwa.

Na szczęście prócz strat materialnych wybuch nie pociągnął za sobą nieszczęśliwych wypadków z ludźmi. (c)

KURIER SPORTOWY

Naucz się pływać!

Zapisy na kursy pływackie, organizowane przez Okręgowy Ośrodek WF Wilno, przyjmuje Ośrodek, ul. Ludwisarska Nr 4 (II piętro) codziennie prócz świąt, w godz. 9—15.

Nauka bezpłatna. Wpisowa wynosi: dla dorosłych 2 zł 10 gr, dla młodzieży szkół powszechnych i średnich 1 zł 10 gr. Kurs trwa 2 tygodnie po 1 godz. dziennie. Nauka odbywa się na basenie szkolnym Okr. Ośr. W. F. Wilno (obok przystani WKS-u).

2 mtr skoku wzwyż

W Sztokholmie rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne kelnerów skandynawskich. Na zawodach tych skoczek fiński Niekien uzyskał świetny wynik w skoku wzwyż a mianowicie 2 mtr.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 23 sierpnia 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	13.—	13.50
„ II „	12.50	13.—
Pszenica biała ozima	19.75	20.25
„ czerw. (miejscowa)	19.—	19.50
Pszenica jara jednolita I st.	—	—
„ „ zbierana II „	—	—
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	17.—	17.50
„ III „	16.—	16.50
Owies I „	15.75	16.25
„ II „	14.75	15.25
Gryka I „	21.—	21.50
„ II „	20.50	21.—
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	28.50	29.—
„ „ „ I A 0—55%	24.50	25.—
„ „ razowa 0—95%	19.	19.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%	38.5	9.50
„ „ „ I-A 0—65%	37.50	38.25
„ „ „ II 50—60%	32.—	33.—
„ „ „ II 60—65%	28.—	29.—
„ „ „ III 65—70%	19.50	20.5
„ „ pastewna	—	—
Mąka ziemniacz. „Superior"	—	—
„ „ „Prima"		—
Otręby żytnie przem. stand.	9.—	9.50
„ przen. śred. przem. st.	10.50	11.—
Wyka	—	—
Łubin niebieski	9.—	9.50
Łubin żółty	—	—
Siemię lniane bez worka	38.—	39.—

Sygnatura: Km: 704/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Postawach Antoni Zaśkiewicz, mający kancelarię w Postawach, ul. Krótka Nr 2 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 września 1939 r. o godz. 10 w osadzie Połowo, gm. woropajewskiej, od będzie się druga licytacja ruchomości, należących do firmy „Dykta-Belmont", składających się z 2 dynamo maszyn, 2 elektro motorów i 1 krajzegi, oszacowanych na łączną sumę zł 3800.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 sierpnia 1939 r

Komornik
ANTONI ZAŚKIEWICZ

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne: Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Used. u E. Kotlarewskiego. Wileńska 16